

cją, obniża ryzyko powrotu do przestępstwa i sprzyja budowie obywatelskiego ładu prawnego. Mechanizmy mediacji po wyroku mogłyby przyczynić się do zwiększenia profesjonalizmu służby więziennej i budowy jej etosu. Niestety założenia te pozostają ciągle na papierze: projekt pilotażowy dotyczący mediacji w postępowaniu karnym wykonawczym opracowany przez Społeczną Radę ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów przy Ministrze Sprawiedliwości w 2006 r. jest od dwóch lat konsultowany przez Centralny Zarząd Służby Więziennej.

Popołudniową część spotkania przeznaczono na pracę w zespołach prowadzonych przez psychologów: dr Zbigniewa Czwartosza z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych oraz dr Elżbietę Żuchowską-Czwartosz z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, którzy zaproponowali warsztaty pt. „Kiedy słowo ‘przepraszam’ jest warunkiem wystarczającym, a kiedy koniecznym do zawarcia ugody mediacyjnej” oraz przez płk Służby Więziennej Danutę Nosek-Chilarską i sędzię Agnieszkę Rękas, które poprowadziły dyskusję nt. sprawiedliwości naprawczej jako przygotowania więźniów do życia na wolności.

Refleksja towarzysząca Seminarium Jubileuszowemu wybiega poza tematykę poruszaną podczas obrad. Oto bowiem rocznice „nieokrągłe” współpracy polsko-niemieckiej inicjowanej przez niewielkie środowiska inteligencji we Wrocławiu i Dortmundzie łączą się z rocznicami istnienia stowarzyszeń korzystających po przełomie 1989 r. z warunków wolności i podejmujących inicjatywy w dwojakim znaczeniu obywatelskie: aktywizujące energię społeczną z pożytkiem dla zbiorowości oraz ukierunkowaną na przywrócenie czy umocnienie odpowiedzialności jednostek za sposób korzystania ze „swojego” miejsca w społeczeństwie.

Seminarium jubileuszowe zakończono przyjęciem rekomendacji na temat roli i znaczenia sprawiedliwości naprawczej w budowie społeczeństwa obywatelskiego.

Natalia Jackowska

DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA NIEMCÓW BAŁTYCKICH (DEUTSCH-BALTISCHE GESELLSCHAFT)

8 kwietnia 2009 r. w Instytucie Zachodnim o działalności Niemców Bałtyckich mówił prof. dr Eckhart Neander, federalny przewodniczący Towarzystwa Niemców Bałtyckich (*Deutsch-Baltische Gesellschaft*). Pochodzi on z Łotwy i jest emerytowanym pracownikiem naukowym. Funkcję przewodniczącego Towarzystwa pełni od 2005 r.

Referent wyjaśnił na wstępie, jaki charakter ma ta instytucja. Jest to mianowicie zjednoczenie różnych organizacji, do których należą Niemcy, mieszkający przed 1939 r. na terenie Łotwy i Estonii lub ich potomkowie. Niemcy ci zostali przesiedleni do Kraju Warty, a pod koniec II wojny światowej uciekli do Rzeszy. Towarzystwo działa od 1950 r. i początkowo nosiło nazwę Ziomkostwa Niemców Bałtyckich na Obszarze Federalnym (*Deutsch-Baltische Landsmannschaft im Bundesgebiet*).

Prof. Neander pokazał, że zadania realizowane przez organizację ulegały istotnym zmianom. Pierwotnie zajmowała się ona udzielaniem pomocy finansowej przesiedlonym. Cud gospodarczy, jaki nastąpił w Republice Federalnej w latach pięćdziesiątych XX w., wpłynął

na poprawę ich sytuacji materialnej. W tych warunkach organizacja zaczęła – jak podkreślił referent – zajmować się zachowaniem dziedzictwa kulturalnego Niemców z Estonii i Łotwy. Z kolei upadek w Europie Środkowo-Wschodniej komunizmu pozwolił na nawiązanie przez Towarzystwo współpracy z różnymi instytucjami w tych krajach. Jako źródła finansowania działalności organizacji prof. Neander określił składki członków oraz środki uzyskiwane od rządu federalnego i rządów krajowych na realizację określonych projektów.

Referentowi zadano wiele pytań. Dotyczyły one inwestycji bezpośrednich przedsiębiorstw niemieckich w Estonii i na Łotwie oraz roli Niemiec w procesie przystąpienia obu państw do Unii Europejskiej. Pytano również o liczebność ludności niemieckiej zamieszkującej w tych krajach w przeszłości oraz obecnie, liczbę członków Towarzystwa oraz o ważne osobistości z dziedziny nauki i kultury, będące Niemcami bałtyckimi.

Prof. Neander wskazał, że zainteresowanie Niemiec Estonią i Łotwą jest małe. Bezpośrednie inwestycje przedsiębiorstw niemieckich są nikłe. Niemcy nie odegrały również istotniejszej roli w procesie akcesji obu państw do UE, gdyż nie chciały psuć swych stosunków z Federacją Rosyjską.

Jak wynikało z odpowiedzi referenta, liczba Niemców zamieszkujących obszar obecnej Estonii i Łotwy była w XIX w. niemała. Przykładowo w Rydze stanowili oni 10-15% ludności. W wyniku kolejnych fal emigracyjnych, następujących w XX w. na osoby pochodzenia niemieckiego przypada obecnie mniej niż 1% ludności Estonii i Łotwy. Wśród tych osób można wyróżnić dwie grupy. Pierwszą tworzą potomkowie Niemców nadbałtyckich, a drugą – Niemców, którzy osiedlili się w Rosji za czasów Katarzyny II, zostali wysiedleni w ramach represji stalinowskich na Syberię, a następnie przesiedlili się na teren radzieckich republik Estonii i Łotwy.

Prof. Neander poinformował, że liczba członków Towarzystwa sięga obecnie 3 tys. osób i jest znacznie niższa niż na początku lat pięćdziesiątych XX w. Wówczas w działalności organizacji uczestniczyła ponad połowa Niemców Bałtyckich, czyli ponad 25 tys.

Wśród wybitnych osobistości z dziedziny kultury i nauki, będących Niemcami Bałtyckimi przewodniczący Towarzystwa wymienił np. profesora Uniwersytetu w Królewcu i w Sankt Petersburgu, lekarza i biologa K.E. von Baera.

Piotr Kalka

ROLA I ZNACZENIE ZWIĄZKU WYPĘDZONYCH (BUND DER VERTRIEBENEN – BDV) W STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH

Dnia 20 kwietnia 2009 r. w siedzibie Instytutu Zachodniego odbyła się konferencja „Rola i znaczenie Związku Wypędzonych (*Bund der Vertriebenen – BdV*) w stosunkach polsko-niemieckich”. Program spotkania składał się z 7 wystąpień, a moderował je dyrektor IZ prof. dr hab. A. Sakson. Wśród przyczyn podjęcia tej dyskusji wymienił aktualność tematyki związanej z działalnością *BdV*, głównie aktywnością przewodniczącej Eriki Steinbach i spornej kwestii budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom. Okazję do spotkania stanowiło też przygotowanie przez pracowników IZ ekspertyz dla MSZ.